Nr. 19. Kraków, Poniedziałek 13. Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	[illegible]	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzeda się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników H. Rupeczya, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bednarski, ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Ameise. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Żądania Rumunii.

Trapionej ostrą gorączką Europie przybyło nowe ognisko zapalne w Bukareszcie. Gdy pod patronatem króla Ferdynanda tworzył się związek chrześcijańskich państw bałkańskich, gdy następnie państwa te rozpoczęły krwawy porachunek z Turcyą, — przez cały ten czas rząd rumuński był obojętnym pozornie widzem i świadkiem. Dopiero po rozgromieniu Turcyi, kiedy zwycięskie państwa bałkańskie przystąpiły do wielce trudnego podziału zdobyczy, Rumunia zgłosiła się po nagrodę za to, że nie przeszkadzała sprzymierzeńcom w zwycięskim pochodzie do celu.

Nagrodę ma otrzymać Rumunia kosztem Bułgaryi. Rząd bułgarski zgadza się na to w zasadzie, a protestuje tylko przeciwko rozmiarom wynagrodzenia, które uznał za zbyt wygórowane. Rząd rumuński, korzystając z tej okoliczności, że armia bułgarska uwięziona jest na linii Czataldża, żąda stanowczo, ażeby tak zwana regulacya granicy nad Dunajem nastąpiła przed zawarciem pokoju pomiędzy sprzymierzonemi państwami bałkańskiemi a Turcyą. W przeciwnym razie grozi Rumunia, że niezwłocznie wpadnie na tyły Bułgaryi. Rząd bułgarski ocenił należycie doniosłość tej groźby, ocenia ją również Europa, jako zaczątek nowych zawikłań. Dlatego też Bułgarya okazuje chęć do zgody, pragnąc ją tylko okupić niezbyt drogo, dlatego Europa gorliwie pracuje, ażeby ta zgoda przyszła do skutku.

Czego żąda Rumunia? Oficyalnych wiadomości w tej sprawie nie ma, ale jak donoszą z Londynu, żąda Rumunia, ażeby Bułgarya oddała jej pas ziemi na południowej granicy Dobrudży, pomiędzy Oltenicą nad Dunajem a przylądkiem Gülgrad nad morzem Czarnem, koło portu Kawarna. Każdy nabytek terytoryalny zwłaszcza dla państwa małego jest z reguły pożądany, a wspomniany pas ziemi posiada około 150 kilometrów długości, a 30 do 40 kilometrów szerokości, a więc powierzchnię, obejmującą około 5000 kilometrów kwadratowych.

Ale najważniejszą prawdopodobnie rolę odgrywają w tym wypadku względy wojskowe. Granica rumuńsko-bułgarska aż do Silistryi tworzy Dunaj. W razie wojny zaczepnej Rumunia musiałaby przedewszystkiem armię swoją przeprawić przez Dunaj, który w dolnym biegu swoim ma 600 do 1000 metrów szerokości, a w niektórych miejscach szerokość jego dochodzi do 2 kilometrów. Głębokość rzeki wynosi 6 do 9 metrów, miejscami nawet 30 metrów, a dolina wzdłuż jej biegu ma 2 do 20 kilometrów szerokości.

Przejście armii przez taką rzekę jest bardzo trudnem samo przez się, a trudność tą oczywiście wzmaga się nadzwyczajnie, gdy przejścia broni armia nieprzyjacielska po drugiej stronie rzeki, jak to było w r. 1877, gdy wojsko rosyjskie przeprawiało się przez Dunaj. Wobec tego posiadanie bezpiecznych punktów przeprawy jest dla Rumunii rzeczą bardzo doniosłą. Przy obecnych granicach posiada Rumunia następujące przejścia przez Dunaj: koło ujścia mieliznowego Isacsa, gdzie w r. 1828 przeprawili się Rosyanie; Galacs, który służył do przeprawy w latach 1809, 1854 i 1877; Braila (r. 1828 i 1877); Harsowa (1809, 1810, 1829 i 1854); tudzież Cernawoda, gdzie przez Dunaj wiedzie most kolejowy.

Z tych punktów przeprawy wartość posiada jedynie Cernawoda, inne bowiem od granicy są tak oddalone, że po dokonaniu przeprawy armia musi jeszcze znaczną przestrzeń przebyć pieszo. Oddalenie Cernawody od granicy bułgarskiej wynosi tylko 45 kilometrów, Bułgarzy więc mogą do niej dostać się po dwudniowym, a w razie pospiechu nawet po jednodniowym marszu, a ponieważ Cernawoda nie jest ufortyfikowana, więc wojsko bułgarskie miałoby możność przeszkodzenia przeprawie Rumunów przez Dunaj.

Wśród tych warunków musieli Rumuni zwrócić uwagę swoją na Silistryę, która dla rumuńskiej akcyi zaczepnej nadaje się najlepiej jako punkt wyjścia. Silistrya jest z głębią kraju połączona koleją i kilku dobremi drogami, od Bukaresztu zaś oddalona zaledwie o 100 kilometrów. Jeżeli Bułgarzy otrzymają Silistryę i odpowiednio urządzą tam fortyfikacye, w takim razie będą mieli wyborny punkt do przedsięwzięcia zaczepnej akcyi wojennej przeciw Bułgaryi.

Jeżeli dalej Rumunia otrzyma pas ziemi pomiędzy miejscowościami Oltenica i Kawarna, będzie mieć dogodną przestrzeń do zgromadzenia większych sił wojskowych, dla których podstawą byłyby miasta Silistrya i Constanza. — Umieszczone tutaj wojska rumuńskie, zagrażając flankom bułgarskim, ułatwiłyby zarazem innym oddziałom rumuńskim przeprawę przez Dunaj. Naodwrót, w razie ofenzywy ze strony Bułgarów wojska rumuńskie miałyby wyborne stanowiska na przestrzeni pomiędzy Oltenicą a Kawarną.

Oczywiście Bułgarya nie może chętnem okiem patrzeć na te plany rumuńskie i realizacyę ich popierać przez odstąpienie wymienionego terytoryum. Natomiast Rumunia podnosi, że wcale nie ma zamiarów agresywnych wobec Bułgaryi, tylko pragnie własnego zabezpieczenia i zrównoważenia szans na wypadek wojny. Ale niemniej oczywistą jest rzeczą, że obie strony zapewnieniom swoim nie wierzą, a Bułgarya nie bez racyi zarzuca Rumunii, że bez przelania kropli krwi pragnie zdobyczy terytoryalnych kosztem Bułgaryi, która okupiła zwycięstwo nadzwyczajnemi ofiarami.

Rumunia i Austrya.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 stycznia.

Przerwane rokowania pokojowe. — Sojusz i konwencya militarna między Austryą i Rumunią).

Dziś podjęta będzie interwencya mocarstw w Konstantynopolu, o ile naturalnie osiągnięte będzie porozumienie między mocarstwami. Istnieje też w dalszym ciągu zamiar ewentualnego urządzenia demonstracyi na wodach konstantynopolitańskich. Z Londynu dotąd nie nadeszły żadne wiadomości, o jakimkolwiek postępie w pracach delegatów pokojowych państw bałkańskich i tureckich, którzy od tygodnia wcale z sobą się nie stykają i nie chcą nawiązać na nowo rokowań pokojowych. Obecnie na pierwsze miejsce wysunęła się kwestya rumuńsko-bułgarska.

Wczorajszy wstępny artykuł „N. Fr. Presse" wywołał ogólne wrażenie i wskazał na rozmiary, jakie kwestya rumuńsko-bułgarska może przyjąć. Pierwszy raz w artykule „N. Fr. Presse" wskazano wyraźnie na istnienie sojuszu między Austryą a Rumunią, który zmusza Austryę do pomagania Rumunii na wypadek zawikłań wojennych Rumunii „N. Fr. Presse" nawet wyraźnie dodaje, że Rumunia może być przekonana, iż Austrya zobowiązana, przyjęte na siebie w tym sojuszu, wypełni aż do ostatniej litery.

Dla kół półurzędowych artykuł „N. Fr. Presse" był nieprzyjemną niespodzianką wyrażono opinię, że artykuł ten wywołać może zaniepokojenie opinii publicznej w kraju i za granicą.

Niepewna sytuacya.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Prasa poniedziałkowa o sytuacyi.

Wiedeń, 13 stycznia.

Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że ogólna sytuacya pogarsza się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, i to tak co do pomyślnego załatwienia rokowań pokojowych z Turcyą, jak też co do sporu bułgarsko-rumuńskiego. Austrya stara się powstrzymać Rumunię od wszelkich wystąpień zbrojnych. Prasa poniedziałkowa stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby Austrya podżegała Rumunię do wystąpień przeciw Bułgaryi.

Przygotowania do wojny.

Wiedeń, 13 stycznia.

„Sonn- u. Montags-Zeitung" donosi z Petersburga, że Rosya czyni gorączkowe przygotowania do wojny. Na pograniczu Galicyi, Bukowiny sypią żołnierze rosyjscy olbrzymie szańce i fortyfikacye.

Belgrad, 13 stycznia.

Bawiący tu oficerowie rosyjscy otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu do Rosyi. Wywołało to silne zaniepo[k]ojenie i obawy, że wojna z Austryą [m]oże każdej chwili wybuchnąć. Rząd serbski uspokaja ludność i wyjaśnia, że ogromne śniegi, jakie spadły w Bośnii i Serbii, nie pozwalają na prowadzenie wojny.

Petersburg, 13 stycznia.

Dzienniki donoszą, że ze względu na dalsze trwanie przesilenia międzynarodowego, rząd postanowił powołać jeszcze dwa lata rezerwistów.

Wiedeń, 13 stycznia.

W kołach dyplomatycznych zapewniają, że do wojny między Rumunią a Bułgaryą nie przyjdzie. Nie wyklucza to ewentualności, że Rumunia dokona okupacyi części żądanych przez siebie posiadłości od Bułgaryi, która jednak nie wystąpi zbrojnie, lecz kwestyę tę będzie starała się załatwić pokojowo.

Umowa turecko-rumuńska.

Berlin, 13 stycznia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola, że w najbliższych dniach ma nastąpić podpisanie umowy zaczepno-odpornej między Turcyą a Rumunią.

Interwencya Rosyi.

Bukareszt, 13 stycznia.

Tutejszy poseł rosyjski zjawił się wczoraj u prezydenta ministrów Majorescu i zawiadomił go, że Rosya życzy sobie, aby dalsze rokowania bułgarsko-rumuńskie odbywały się w Petersburgu. Z całej postawy i tonu, jakiego użył poseł rosyjski, wnoszą dzienniki tutejsze, że Rosya chciała wystosować groźbę pod adresem Rumunii.

Minister Filipescu w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 13 stycznia.

Rumuński minister rolnictwa Filipescu upoważnił zastępcę c. k. biura korespondencyjnego do oświadczenia, że niema żadnej misyi politycznej i nie rozmawiał z żadną otomańską osobistością polityczną.

Minister zaprzecza także pogłosce, jakoby onegdaj miał dwugodzinną rozmowę z wielkim wezyrem. Minister Filipescu odjeżdża stąd we wtorek.

Demonstracya mocarstw.

Kolonia, 13 stycznia.

„Koeln. Ztg" donosi: Mocarstwa są zdecydowane, w interesie pokoju, urządzić ewentualnie demonstracyę flotową w Konstantynopolu. Równocześnie jednak prowadzą mocarstwa akcyę, celem złagodzenia konfliktu bułgarsko-rumuńskiego i wstrzymania wybuchu wojny.

Ostatnie próby porozumienia.

Konstantynopol, 13 stycznia.

Tureccy pełnomocnicy mieli wczoraj odwiedzić delegatów bałkańskich i zapytać ich, jakie jest ich ostatnie słowo. W razie zadowalającej odpowiedzi, prace konferencyi będą na nowo podjęte, w razie przeciwnym tureccy delegaci opuszczą Londyn.

Berlin, 13 stycznia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola, że Rada ministrów uchwaliła zwołać wielkie zgromadzenie narodowe, któremu przedłoży pytanie co do dalszej wojny. W zgromadzeniu tem wezmą udział wszyscy dygnitarze świeccy i duchowni, a nadto generalicya.

Odroczenie satysfakcyi.

Belgrad, 13 stycznia.

Na żądanie austro-węgierskiego posła Ugrona odroczono uroczyste zatknięcie flagi konsularnej w Prizrencie z technicznych powodów z 13 na 15 b. m. W Mitrowicy podobna uroczystość ma się odbyć 16 b. m. Ponieważ zdrowie prokonsula Tahego, który zachorował w Skoplje, nie poprawiło się, p. Ugron wydelegował austro-węgierskiego konsula w Belgradzie dr Wildnera, aby był obecnym na tej uroczystości w Mitrowicy. Wildner udaje się tam dzisiaj.

Flota turecka i grecka.

Konstantynopol, 13 stycznia.

Komendant floty dardanelskiej, kapitan Remsi podał się do dymisyi, ponieważ, jak słychać, nie chce objąć odpowiedzialności za dalszą akcyę przeciwko flocie greckiej. Jego następcą ma zostać kontradmirał Halil pasza.

Jak słychać flota turecka wyruszyła onegdaj rano z Dardanelów. Dotychczas niema żadnej wiadomości o bitwie z flotą grecką.

Ateny. (Agencya ateńska). Greckie kontrtorpedowce, krążące przed Dardanelami, zatelegrafowały onegdaj rano, że flota turecka wyjeżdża z Dardanelów. Flota grecka pospieszyła natychmiast, aby zaatakować flotę turecką, jednak okręty tureckie cofnęły się.

Sensacyjna dymisya w Paryżu.

Po upływie 25 lat odezwało się jeszcze echo osławionej sprawy Dreyfusa pod postacią wiadomości z Paryża, która już w sobotę doniosła, że podpułkownik armii francuskiej du Paty de Clam, który w r. 1900 został usunięty w armii, uzyskał napowrót swoje stanowisko. Mianowicie ministerstwo przyjęło go do armii terytoryalnej, czyli obrony krajowej. Ta wiadomość, odnosząca się do osobistości zresztą podrzędnej, staje się ważną i zajmującą dopiero na tle dawnych faktów, a zwłaszcza na tle dzisiejszych stosunków.

Podpułkownik Armand Mercier markiz du Paty de Clam, wróg Dreyfusa, kapitana sztabu generalnego, odegrał wybitną rolę w procesie przeciwko Dreyfusowi, obwinionemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Podpułkownik du Paty był narzędziem w rękach ludzi, którzy mieli władzę, a obok tego interes w skazaniu Dreyfusa. Na polecenie swojego szefa, generała Gonse'a przedłożył du Paty podrobione dokumenty sądowi wojennemu i poczynił cały szereg zeznań, obciążających Dreyfusa.

Jak zwykle bywa w takich razach, du Paty zgubił się w labiryncie fałszów, które wyszły same na jaw. Wtedy wystąpił Zola ze swoim słynnym listem otwartym p. t. „J'accuse", zwróconym do ówczesnego prezydenta republiki Feliksa Faure'a. List ów kończył się napiętnowaniem du Paty'ego jako „szatańskiego narzędzia" błędów sprawiedliwości.

Opinia publiczna zwróciła się przeciwko du Patyemu, który został nawet uwięziony pod zarzutem podrobienia dokumentów. Śledztwo, prowadzone tendencyjnie, wyszło na korzyść du Paty'ego, który został wypuszczony na wolność. Mimo to głos powszechny uznał go za winnego a minister wojny markiz Gallifet zarządził d. 10 listopada 1900 r. z urzędu przeniesienie du Patyego w stan spoczynku. Obecny minister wojny Millerand, były socyalista, przyjął napowrót do armii oficera, którego z niej usunął Gallifet, znany ze swoich przekonań reakcyjnorojalistycznych.

Powrót du Paty'ego do armii — powiada „Matin" — dokonany dzięki ministrowi wojny Millerandowi w przeddzień wyboru prezydenta republiki uważany jest powszechnie za zamach Milleranda przeciwko kandydaturze prezydenta gabinetu Poincare'go do prezydentury republiki. Millerand chciał w ten sposób pozbawić Poincare'go poparcia ze strony radykałów.

Dowiedziano się później — pisze „Matin" — że dekret Milleranda o reaktywowaniu du Patyego nie został przedłożony radzie gabinetowej i prezydent gabinetu stanął wobec faktu dokonanego. Nasuwają się pytania: Dlaczego to zarządzenie teraz właśnie przyszło do skutku? Sprawa nie była naglącą, gdyż ciągnęła się od lipca 1911 r., gdy du Paty wniósł podanie o przyjęcie go napowrót do armii.

Millerand ze swojej strony podnosi, że zarządzenie jego było krokiem wyłącznie administracyjnym, o którym nie potrzebował zawiadamiać rady gabinetowej. Dalej — twierdzi Millerand — że jego poprzednik Messimy, jako minister wojny, postanowił już przyjąć napowrót do armii du Paty'ego, że więc sprawa ta była w zasadzie naówczas załatwiona. Ale Messimy zaprzecza temu i ogłosił publicznie, że przyrzekł wprawdzie przyjąć du Paty'ego do armii na wypadek wojny, ale następnie odstąpił od tego zamiaru, który uznał za bezcelowy pod względem rzeczowym, a za niefortunny pod względem politycznym.

Oczywiście stanowisko Milleranda, jako ministra wojny, zostało zachwiane. Zarzut pospolitej nielojalności wobec prezydenta gabinetu i kolegów ministeryalnych był zupełnie usprawiedliwiony i Millerandowi pozostała tylko dymisya. Zgłosił ją też, a prezydent republiki Fallieres przyjął ją. Prasa paryska przynosi przeróżne rewelacye na tle tych wypadków, łącząc je z zakulisowemi zabiegami o prezydenturę republiki. — Zapewne dalsze telegramy przyniosą bliższe co do tego szczegóły.

(Telegr. „N. Reformy").

Rada gabinetowa.

Paryż, 13 stycznia.

Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem Fallieres'a rada gabinetowa, w której Millerand nie wziął udziału. Fallieres odczytał list Milleranda proszący o dymisyę i oświadczył, że dymisyę przyjmuje.

Paryż, 13 stycznia.

Nota Agencyi Havasa powiada: Wiadom

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

61 (Ciąg dalszy.)

Rycerz na modłę Bayarda życie lekceważył, przed śmiercią nie myślał uciekać — owszem, wiedział, że to jest i być musi wszystkich podobnych żywotów „ultima linea". Testament, przed wyruszeniem w pole napisany, dostatecznie to potwierdzał. Ale nurtowały duszę księcia myśli od samej śmierci straszniejsze, przed któremi opędzał się, którym się bronił, których za wszelką cenę pozbyć się pragnął. Pod tem białem, gładkiem czołem wrzały częste burze szalone, nigdy zresztą do wiadomości innych nie dochodzące...

Napoleonowi zawierzył i wiarę mu poprzysiągł. Odtąd ślepo był mu posłuszny; w nim jednym widział wodza, rozkazodawcę, pana swego życia i śmierci. Nie krytykował go — krytykować nie chciał — nie mógł..

I książę, tak samo, jak Napoleon, do „walnej bitwy" się rwał, wzdychał do takiego starcia się dwuch armii, od którego ziemia i niebo zatrzęsłyby się, a cały porządek społeczny, zły i niesprawiedliwy, inaczej a rozumniej i uczciwiej się ułożył.

Tymczasem fatalność w leniwym, rozwiązłym, pyszałkowatym Hieronimie uosobiona, zniewalała go odbywać krótkie marsze, a długie postoje, i uczestniczyć, nie na własną rękę, w marnych, jego imienia i geniuszu niegodnych, utarczkach.

Dopiero upadek i sromotna ucieczka króla Westfalskiego rozwiązały mu ręce. Z jakąż rozkoszą i z jakim zapałem rzucił się w pościg za Bagrationem! Należało go nie dopuścić do obozu pod Dryssą, wpędzić w błota Pińskie, do szczętu znieść lub rozbroić. Przepołowiony smok armii rosyjskiej groźnym być przestawał.

W pościgu mógł był już tu i owdzie szable i łance polskie w ruch puścić. Rozgrzewało go to, dodawało zdrowia i animuszu. Cesarz ze swej strony upędzał się za Barclayem de Tolly. Rozlegały się tu i tam grzmoty karabinowych i armatnich wystrzałów; artylerya i piechota francuska, z pomocą walczących pod Chłopickim w legii hiszpańskiej polskich ułanów, odnosiła świetne choć dorywcze zwycięstwa — dalekie to wszakże było od tego, do czego dążono.

Cesarz niecierpliwił się. Mara, za którą gonił, wymykała mu się co chwila z ręki: nieprzyjaciel to ukazywał się, to niknął. Pożądał spotkania się oko w oko z głównym armii carskiej korpusem — zamiast niego znajdował oddzielne pułki, lub też chmarę lotnego kozactwa, które po pierwszej salwie rozlatywało się jak kruków stado, niknąc wskroś pustych, zamglonych, bezkreśnych przestrzeni.

Fantazya ludu stworzyła nimfy i syreny, boginki leśne i dziwożony, kazała ognikom błędnym tańczyć przed zbłąkanymi wędrowcami i wciągać ich nieznacznie na grząskie bagna, do wodnych lub skalnych przepaści, gdzie śmierć znajdowali... I przed Napoleonem tańczył taki złośliwy, niepochwytny ognik i on upędzał się za majakiem, nie widząc, że coraz bardziej z drogi prostej się zbiją, że coraz groźniej spoglądają nań zewsząd: pustka, trwoga, śmierć.

Drobne utarczki podrażniły go, jak płytkie ukłucia walczącego w arenie byka — postanowił przeć naprzód za wszelką cenę, przyzywać wroga najstraszniejszemi zaklęciami, stawiać czoło samemu szatanowi...

Pewnego dnia Oudinot otrzymuje rozkaz zajęcia Połocka, Macdonald wyruszać musi pod Rygę, Reynier ma być ich obu aryergardą — sam zaś cesarz, wziąwszy ze sobą półtorasta tysięcy najlepszego żołnierza, rzuca się w głąb Rosyi, ku Witebskowi.

Prawie w tymże czasie Poniatowski z Davoutem dościgają nareszcie pod Mohilewem Bagrationa, i choć ilościowo trzykrotnie odeń słabsi, biją go i do ucieczki zmuszają.

Książe Józef i jego „wiara" używają dosyta krwawej kąpieli. Nie ostudza ona wrzącego w ich piersiach płomienia. Książe wkracza do Mohilowa, a pierwsze słowo, jakie tam z ust jego wybiegło, grzmi:

— Psiakrew! — Drapaka dali!...

Bagration, choć na głowę pobity, wyśliznął się księciu. Co gorsze, wszystko wskazywało, że się z prawem skrzydłem swej armii połączył. Nie znalazłby go już wszakże w obozie pod Dryssą.

Już silniejsza od planów strategicznych potęga uniosła go stamtąd i rzuciła mimo Witebska — pod Smoleńsk.

I książę Józef w Mohilowie długo popasać nie mógł. Policzył swe szeregi, zasmucił się stratami, jakie w nich poczyniły kule i gorsze od kul, głodem wywołane choroby, pocieszył się widokiem nieuszczuplonej, dzielnie trzymającej się Księstwa Warszawskiego artyleryi, i niewiele bawiąc, ruszył z kopyta, mimo wsi i miast przydrożnych — pod Smoleńsk.

A gdy tak obaj różnemi drogami pod mury prastarego grodu dążą, zdawało się, że Napoleon w zdobytym Witebsku utknął, i już się stamtąd nie ruszy.

Cesarz pod same mury Witebska za cieniem się upędzał; nic dziwnego, że wstąpiwszy w nie, cień tylko pochwycił. Z pod ręki wywinął mu się Barclay. Mniemając, że z nim walczy, rozprawiał się tylko z jego aryergardą.

Witebsk okazał się pustką. Po jego wyludnionych ulicach snuła się tylko garstka wystraszonych, napół obłąkanych Żydów, oraz Jezuitów kilku, z pozoru potulnych i pokornych, lecz z dwuznacznym na wygolonych wargach uśmieszkiem.

Pominąć chciał Cesarz miasto, urągające mu głuchą ciszą i przeraźliwem ubóstwem. Ale wojsko, wycieńczone bitwami, pochodem i niedostatkiem, wielkim głosem dopominało się spoczynku. Panował przytem upał niezmierny, zmagający nawet tych, co niegdyś żary afrykańskie zwycięsko przetrwali. Sam Napoleon, którego wzrastająca tusza coraz słabszym czyniła, znużonym się czuł.

Silna wola Cesarza potrafiła przemóc wrodzony mu wstręt do pustki i ciszy. Zwołał radę wojenną, do której należeli: król Neapolitański, wicekról i książę Neufchatelu, i która postanowiła dłuższy postój w Witebsku odbyć.

Napoleon w namiocie, rozbitym pod samem miastem, rozporządził jaknajdokładniej wszystkiemi oddziałami Wielkiej Armii. Każdemu wskazano punkt, z którego dalszą rozwijać miał akcyę: Poniatowskiemu — Mohilew, Davoutowi — Orszę, Muratowi, Neyowi, armii włoskiej — przestrzeń od Orszy i Dubrowny aż do Witebska. Wielkie korpusy, od środka armii oddzielone, powierzono: Dąbrowskiemu, księciu de Reggio i Macdonaldowi — pod Bobrujskiem, Połockiem i Rygą. Książę Bassano pozostał w Wilnie.

W mieście przygotowano dla cesarza kwaterę. Pospieszył do niej wprost z namiotu. — Wchodząc do pokoju, mającego być jego gabinetem, z uczuciem prawdziwej ulgi rozerwał guzy surduta, odpiął szpadę, na stół pokryty papierami rzucił ją i, siadając ciężko na fotelu głosem jak najbardziej stanowczym oświadczył:

— Tu przybyłem — tu pozostanę! Użyję tego czasu na dokładny przegląd armii, na doprowadzenie jej do porządku, na zapewnienie jej krzepiącego wywczasu. Kampania tysiąc ośmset dwunastego roku zamknięta; wznowi ją i do końca doprowadzi — rok tysiąc ośmset trzynasty. (C. d. n.)

nam, że przedwczoraj po południu i wieczorem odbywały się narady między członkami parlamentu, prezydentem ministrów i ministrem spraw zewnętrznych Poincarém, oraz ministrem wojny Millerandem. W ciągu narad ponowił minister wojny Millerand swą prośbę o dymisyę.

Przyjęcie dymisyi.

Paryż, 13 stycznia.

Prośba Milleranda o dymisyę została przyjęta. Jego następcą został zamianowany dotychczasowy minister kolonij Lebrun, w miejsce którego zamianowano Desnarda, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

Odpowiedzialność Milleranda.

Paryż, 13 sierpnia.

Rada ministeryalna postanowiła wydać notę oświadczającą, że Millerand sam ponosi odpowiedzialność za swój krok.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 11 stycznia.

(wb.) Wśród lęku wojennego i grymasów obstrukcyjnych, uchwalona została w Izbie poselskiej, bez wrażenia, nowa ustawa o stowarzyszeniach. Przed laty dwunastu, a nawet piętnastu, byłoby to wypadkiem znaczenia pierwszorzędnego.

„Konieczność ponownego unormowania prawa o stowarzyszeniach wynikła z rozwoju nowoczesnego życia państwowego. Splot przeróżnych czynności zawodowych, wzrastający podział i spójnia pracy wraz z przeciwieństwami pomiędzy grupami produkcyjnemi zwiększa także ich wspólność interesów. Zjednoczenie jednostek, aby zapomocą środków wspólnych dążyć ku wspólnym celom, staje się potrzebą społeczeństwa. Jeżeli ruch stowarzyszeń jest objawem życia społecznego a prawodawstwo, idąc śladem zdrowego rozwoju społecznego, ma ujmować jego wyniki i potrzeby, to wniosek stąd oczywisty, że właśnie prawodawstwo o stowarzyszeniach, stosując się dokładnie do ducha czasu, podlega szybkiemu przeobrażeniu. Stare formy nowych wytworów życia działają odpornie i wywołają starcia..."

Tak opiewa jeden z motywów rządowych, przydanych do projektu ustawy, uchwalonej właśnie w Radzie państwa. Kto cofnie się myślą w erę dążeń o zdobycie swobód politycznych, ten oceni zapewne sumę energii społecznej, zmarnowanej w walce ze starostami i policyą o prawo zgromadzeń i stowarzyszeń. Iluż latami aresztu trzeba było spłacić możność niekrępowanej wymiany myśli i zrzeszenia organizacyjnego!

Obowiązująca dotąd ustawa o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 r., była od dawna przedmiotem krytyki i usiłowań reformatorskich. Już w roku 1874 ówczesny poseł Kronawetter zgłosił wniosek o rewizyę ustaw o zgromadzeniach i stowarzyszeniach.

Niemniej jak 23 wnioski pojawiło się odtąd w Izbie poselskiej w tej sprawie i dopiero zreformowany parlament ludowy dokonał dzieła.

Jak wspomniałem, rząd wniósł projekt odnośny jeszcze w sesyi ubiegłej, a ponowił go w sesyi obecnej. Referentowi projektu w komisyi konstytucyjnej, posłowi Pernerstorferowi, udało się wreszcie rzecz przeforsować. Dnia 25 października zeszłego roku skończono obrady komisyjne, dnia 28 grudnia zeszłego roku Izba poselska załatwiła projekt w drugiem i trzeciem czytaniu.

Uproszczenie, dokonane w projekcie, objawia się już przez to, iż gdy dawna ustawa miała 38 paragrafów, to nowa ma ich 17. Odpadł więc cały balast formalistyki biurokratycznej, a pozostały przepisy istotnie potrzebne do najodpowiedniejszego ujęcia praw stowarzyszeniowych.

Najważniejszą inowacyą nowej ustawy jest zerwanie z systemem wszelkich dokuczliwości, jakiemi ustawa obowiązująca krępuje stowarzyszenia polityczne. Odpada więc postanowienie, wyłączające kobiety ze stowarzyszeń politycznych, a dalej zakaz tworzenia związkowych organizacyj politycznych i zakaz nawiązywania stosunków z innemi stowarzyszeniami. Ustają przepisy, ograniczające ilość członków zarządu do pewnej tylko liczby, a nakazujące podawanie władzy spisu i adresów członków. Jedyne ograniczenie nadaje władzy politycznej krajowej możność wykluczenia cudzoziemców i osób liczących poniżej lat 21 ze stowarzyszeń politycznych. Władza może także zażądać przedłożenia sobie sprawozdań, o ile zostały wydane. Na wzmiankę zasługuje okoliczność, że projekt rządowy podał definicyę stowarzyszeń politycznych, jako stowarzyszeń, które mają na celu oddziaływanie na istotę i na urządzenia państwa, na sprawy ustawodawstwa i administracyi. Komisya bardzo słusznie skreśliła powyższą definicyę w przekonaniu, że organom administracyjnym dawała powody do niepowołanej ingerencyi. Polityczne stowarzyszenia zostały więc, z dwoma wyjątkami, zrównane zresztą ze wszystkiemi innemi stowarzyszeniami.

Postanowieniom nowej, równie jak dawnej, ustawy, nie podlegają organizacye kościelne, spółki i stowarzyszenia gospodarcze i zawodowe. Osnowa statutu, jakim się musi rządzić każde stowarzyszenie, zawierać ma pewne szczegóły konieczne, znane zresztą z praktyki dotychczasowej. Taksamo zawiadomienie władzy o powstaniu stowarzyszenia, jest, jak dotychczas, warunkiem rozpoczęcia czynności stowarzyszenia.

Projekt postanawia dalej, że władza obowiązana jest zarządzić usunięcie braków statutu w ciągu 4 tygodni; rząd oświadczył się przeciw temu postanowieniu. Jak dotychczas, nazwiska i adresy członków zarządu należy podawać do wiadomości władzy; o terminie walnych zgromadzeń należy również zawiadamiać władzę co najmniej na 24 godziny naprzód. Krajowa władza polityczna może rozwiązywać stowarzyszenia, które ze względu na swój cel, urządzenie, albo czynność, są sprzeczne z ustawą. Kauczukowe postanowienia w tym punkcie ustawy dotychczasowej, odpadają. Zażalenia przeciw rozporządzeniom władzy mają być załatwiane w ciągu sześciu tygodni. Rząd oświadczył się przeciw wyznaczaniu takiego terminu. Przekroczenia ustawy karane być mają aresztem od 1 dnia do sześciu tygodni, albo grzywnami od 5 do 500 koron.

W ten sposób dokonano bardzo poważnej reformy w zakresie uprawnień obywatelskich. Życzyćby należało, aby Izba panów znalazła rychło sposobność do załatwienia projektu, przyjętego przez Izbę posłów.

Kronika.

Kraków, 13. stycznia.

Sprawa uniwersytecka. Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał następującą depeszę ze Lwowa:

„Za pomoc i poparcie, jakie usiłowaniom lwowskiego uniwersytetu około zachowania jego charakteru polskiego daje uchwała senatu akademickiego wszechnicy Jagiellońskiej, dowodząca ponownie jedności duchowej łączącej nas we wspólnej pracy naukowej i narodowej i w obronie praw naszych, wyrazy szczerej i gorącej podzięki zasyła senat akademicki uniwersytetu lwowskiego.

Beck, rektor.

Obchód 50-lecia powstania 1863 roku w Krakowie. Jak z komunikatu ogłoszonego przez komitet obchodowy krakowski wiadomo, programem uroczystości objęte jest także przedstawienie w teatrze miejskim utworu, osnutego na wypadkach 1863 roku. Z powodu pewnych omyłek w komunikacie poprzednim, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że tytuł sztuki, która ma być w dniu rocznicy wystawiona, brzmi: „Leci liście z drzewa", autorem jej zaś jest p. Józef Wiśniowski, poeta i autor ogłoszonego w roku zeszłym utworu dramatycznego „Sen dnia letniego".

Posiedzenie rady miasta Krakowa w odnowionej sali pałacu Wielopolskich odbędzie się 21 b. m.

Wola Justowska sprzedana. Sprzedaż Woli Justowskiej stała się, jak wczoraj rano donieśliśmy, faktem dokonanym. Należy wyrazić żywe ubolewanie, że gmina wypuściła z rąk interes finansowo korzystny, którego zrobienie było jej obowiązkiem. Wola Justowska i złączone z nią Panieńskie Skały — to przecież nieodłączna prawie część Krakowa, ulubione miejsce wycieczek w letniej porze licznych mieszkańców miasta, gdzie można odetchnąć świeżem powietrzem bez konieczności wydania większej sumy na dojazd.

Faktem jest, że prezydyum miasta Krakowa prowadziło rokowania o nabycie całej Woli Justowskiej. Znalazła się jednak w Radzie miejskiej opozycya, która intencye prezydyum miasta pokrzyżowała. Podobno spadkobiercy ś. p. Marcelego ks. Czartoryskiego specyalnie gminie krakowskiej czynili ułatwienia przez znaczne obniżenie ceny i to jednak nie skłoniło niektórych radców do zaniechania opozycyi przeciwko planowi nabycia tej posiadłości. Opozycya ta jest tem bardziej niezrozumiałą, że stoi ona w rażącej sprzeczności z dążeniami wszystkich większych miast, aby w swojem najbliższem otoczeniu zakupować odpowiednie przestrzenie na ogrody, parki ludowe i domy w otoczeniu ogrodowem. Obecnie miasto będzie na łasce i niełasce spółki prywatnej. Całe szczęście, że w skład spółki wchodzą ludzie, którzy prawdopodobnie będą się starali pogodzić swój interes prywatny ze zdrowiem i dobrem ogółu mieszkańców Krakowa.

Charakterystycznem jest, że w skład tej spółki wchodzą obywatele wyłącznie ze wschodniej Galicyi i Królestwa Polskiego. Dlaczego w bezpośrednio interesowanym Krakowie i Galicyi zachodniej zabrakło ludzi o zmyśle przedsiębiorczym, to istotnie trudno zrozumieć, gdyż gdzieindziej cały szereg towarzystw porobił doskonałe interesa na zakupnie i kolonizowaniu gmin podmiejskich.

Budżet miasta Krakowa. W sobotę popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej Rady miasta Krakowa. Obradowano nad preliminarzem budżetu miejskiego na rok 1913. Przewodniczył prezydent miasta dr Juliusz Leo.

W dłuższem przedstawieniu prezydent miasta wykazał szczegółowo zwiększenie się wydatków i dochodów w preliminarzu na rok 1913 w porównaniu z rokiem 1912.

Na wniosek radcy m. Wodzickiego rozpoczęto dyskusyę generalną nad budżetem. — W dyskusyi, która była bardzo ożywioną, zabierali głos radcy miejscy: Wodzicki, Tadeusz Starzewski, Ponikło, Krzetuski, Bandrowski, Jan Kanty Federowicz, Gertler i prezydent miasta dr Leo.

Dyskusya generalna zakończyła się około godziny 9 wieczorem, poczem wybrano referentów dla poszczególnych działów budżetu, jak w r. 1912.

Otwarcie trzeciego mostu na Wiśle odbędzie się 21 b. m.

Ruch tramwajowy na nowej linii trzeci most-Salwator rozpocznie się 21 b. m.

Bal Tow. walki z gruźlicą będzie drugim w karnawale i choć niedawny, ma już tradycyę doskonałej zabawy. Komitet stanowią panie: Teodorowa Axentowiczowa, Ignacowa Biskupska, Stan. Ciechanowska, Stan. Dobrowolska, Ferdynandowa Hoesickowa, Walerowa Janowska, Jerzowa Kossakowa, Tadeuszowa Kleczkowska, Juliuszowa Leowa, Kazimierzowa Łapińska, Józefowa Muczkowska, Kazimierzowa Merawska, Kaz. Maryanowa Morawska, Idalia Pawlikowska, Kazimierzowa Smolarska, Bolesławowa Wicherkiewiczowa, Fryderykowa Zollowa, Adamowa hr. Żółtowska. Skarbniczka hr. Edwardowa Tyszkiewiczowa (Łobzowska 22, parter) wydaje codziennie od 10 — 1 po południu bilety wejścia na salę i galeryę i przyjmuje datki na cele balu.

Bal na Rabkę, który odbędzie się pojutrze w salach Starego Teatru, sądząc z licznych zgłoszeń po zaproszenia i bilety, zapowiada się doskonale. Przedstawiciele komitetu urzędują codziennie od 3 do 7 wieczorem w Starym Teatrze, gdzie otrzymywać jeszcze można zaproszenia i bilety na salę i częściowo na galeryę, bo znaczna liczba miejsc na galeryi już została sprzedaną.

Dodać należy, że w miejsce śp. Janowej Federowiczowej, wstąpiła do komitetu opieki szpitalnej i kolonii rabczańskiej p. Walerowa Jaworska, która godnie zastąpi zmarłą zasłużoną pracowniczkę. Panie komitetowe z ks. Kazimierzową Lubomirską na czele z wydatną pomocą pp. Jaworskiej, Leowej i Szatskiej, z całem oddaniem się pracują około jak najlepszej organizacyi środowego balu.

Z karnawału. Resursa urzędnicza urządziła w sobotę zabawę taneczną w sali saskiej. Tancerze dopisali, gdyż do kadryla stanęło 120 par, prowadzonych przez wytrawnego wodzireja p. Wojewskiego. Przygrywała orkiestra 1 pułku piechoty, która zgotowała publiczności krakowskiej miłą niespodziankę, odgrywając na początku zabawy bez zarzutu „Wieniec pieśni polskich". — Jak wiadomo, pułk pierwszy jest niemieckim. Ożywiona zabawa przeciągnęła się do rana.

Nie mniejszem powodzeniem cieszyła się zabawa, urządzona przez Związek pracownic biurowych w sali Starego teatru. Do kadryla stanęło około 150 par. Tańce prowadził p. Gruszczyński, przygrywała orkiestra 100 p. p.

We czwartek 23 b. m. w sali Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego L. 28) odbędzie się bal „Żywego kwiatka", urządzony staraniem komitetu Stowarzyszenia polskiej młodzieży katolickiej U. Jagiellońskiego „Polonia". — Protektorat przyjęli: p. rektorowa Fryderykowa Zollowa i hr. hr. Stanisław Tarnowski. — Pożądanem jest, aby wszystkie tancerki ustroiły w kwiaty swe głowy. Sposób przybrania — zupełnie dowolny; gdyby jednak która z pań pragnęła jeszcze zasięgnąć w tym kierunku dokładniejszych wskazówek, udziela ich bezinteresownie uproszona przez komitet artystka malarka p. Klementyna Mien (ulica Andrzeja Potockiego L. 11, od godziny 4—6 wieczorem). Zaproszenia i bilety są wydawane codziennie od godziny 11—1 rano i od 6—7 wieczorem w lokalu „Polonii" (Sienna 5, parter).

W sprawie pomnika dla poległych w r. 1848 komitet prosi nas o zamieszczenie następującego pisma: Na wiosnę b. r. ma nastąpić odsłonięcie pomnika, a okazuje się jeszcze brak około tysiąca koron. Komitet zwraca się tedy z usilną prośbą do osób, stowarzyszeń i instytucyi, aby zechciały zwrócić nadesłane im listy składek nawet w wypadku odmówienia datków, aby nie narażać komitetu na koszta dalszych urgensów. Listy i datki należy nadsyłać na ręce. p. Wł. Turskiego, prezesa Sokoła, albo p. Tomasza Bujasa, prezesa Gwiazdy, ul. Kochanowskiego l. 12.

Wiadomości osobiste. Przybył do Krakowa p. Artur Schröder, członek redakcyi „Gazety lwowskiej" jako delegat „Towarzystwa dziennikarzy polskich" w sprawie zapewnienia udziału artystów krakowskich w wystawie sztuki polskiej organizowanej w tym roku na cele „Towarzystwa dziennikarzy polskich" we Lwowie.

Z teatru. Na uroczysty obchód 50 rocznicy powstania styczniowego przygotowuje teatr krakowski wystawienie sztuki p. Józefa Wiśniewskiego „Leci liście z drzewa", osnutej na tle tragicznych dziejów powstania. Pierwsze przedstawienie tej sztuki odbędzie się w dzień rocznicy we wtorek 21 stycznia, przedstawienia następne we środę 22 i we czwartek 23 stycznia. Dzisiaj odbyła się pierwsza próba w obecności autora.

Odczyt o malarstwie francuskiem. W sali wykładowej Akademii sztuk pięknych wygłosił w sobotę, wobec licznego i doborowego audytoryum ze sfer świata sztuki, znany paryski krytyk sztuki p. Adolf Basler odczyt p. t.: „Malarstwo francuskie od Cezanne'a do Kubistów". Żywotny i niezmiernie w chwili obecnej, wobec otwarcia w Paryżu i Wiedniu wystaw tych obu nowoczesnych szkół malarskich temat, ujął prelegent w formę zajmującego wykładu, w którym dał jasny i trzeźwy pogląd na rozwój koncepcyi malarskiej w różnych epokach, charakteryzował cechy zasadnicze i kierunki i motywował ich genezę, wyprowadzając zawisłość jednych od drugich. Najdłużej zatrzymał się na postaci Cezanne'a i Maneta, od których przeszedł do scharakteryzowania dzisiejszych futurystów i kubistów. Prelegent, zostający widocznie pod bezpośrednim wpływem Paryża i toczących się tam obecnie na temat kubizmu rozpraw, może zbyt wielkie znaczenie przypisał kierunkowi, który w historyi sztuki może odegrać rolę tylko przemijającą.

Znajomość przedmiotu i erudycya prelegenta, nie wykluczająca jednak przesadnego zapału, dały prelekcyi piętno naukowości i powagi. Dochód z odczytu przeznaczony był na „Bratnią pomoc słuchaczów Akademii".

Żywy dziennik na rzecz „Związku pomocy dla więźniów politycznych" odbył się wczoraj wieczorem w sali tow. lekarskiego z wielkiem powodzeniem; „czytelników" względnie słuchaczy była pełna salka. Odbiegał on zresztą trochę od formy ściśle dziennika, albowiem zawierał także produkcye muzyczne — grę prof. Lipskiego, śpiew prof. Ludwiga i piosenki stylowe francuskie oraz polskie kabaretowe, wykonane przez p. Schillera bardzo wytwornie i miłe, które zyskały wielkie powodzenie. Część publicystyczną reprezentował właściwie tylko artykuł wstępny red. K. Srokowskiego o obecnej tak zawiłej sytuacyi politycznej w Europie, wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem. Resztę wypełniła beletrystyka — doskonała humoreska, znanej literatki, p. Filochowskiej i poezye satyryczne. W doskonałym nastroju dziennik przeciągnął się do 11.

Z sali odczytowej. P. dr Lipińska, laureatka akademii paryskiej, wygłosi w dalszym ciągu szereg odczytów o autosuggestyi. Między innemi mówić będzie o suggestyi pod względem społecznym, snach i marzeniach sennych, hygienie naszej psychiki.

Czyszczenie rur wodociągowych. Zarząd wodociągu miejskiego w dniu 13 b. m, rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w nich osadu.

Przepłukiwanie odbywać się będzie kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 13 stycznia t. j. w poniedziałek w części miasta między ulicami: Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ulicy Szewskiej, Szewską, Karmelicka do wału kolei obwodowej i wzdłuż wału kolejowego do ulicy Zwierzynieckiej.

Dnia 15 stycznia t. j. we środę między plantacyami od ulicy Karmelickiej do ulicy Krowoderskiej, ul. Krowoderską aż do wału kolei obwodowej; wzdłuż wału kolei do ul. Karmelickiej i ul. Karmelickiej do plantacyi.

Dnia 15 stycznia t. j. we środę między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do Lubicz, ul. Pawin, Szlak, Helclów do wału kolejowego na końcu ul. Długiej, Szlaku wzdłuż wału do ul. Krowoderskiej a Krowoderską do Basztowej.

Dnia 16 stycznia t. j. we czwartek w śródmieściu ograniczonem plantacyami z wyłączeniem sieci przepłukanej między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami.

Dnia 17 stycznia t. j. w piątek we wschodniej części miasta między ul. Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich do granicy miasta z drugiej strony od ul. Kolejowej wzdłuż ul. Wielopole do Grzegórzek.

Dnia 18 stycznia t. j. w sobotę w pozostałej części miasta t. j. w dzielnicy Wawel, w części dzielnicy III między ulicą Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską oraz w całej dzielnicy VII i VIII.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych wyżej podanych sieciach miasta. — Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterynie realności.

Odczyt p. Olszewskiego, dyrektora Ligi pomocy przemysłowej ze Lwowa, na temat „Wytwórczość narodowa jako czynnik siły politycznej" odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 4 i pół w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28). Ufamy, że osoba prelegenta, znanego pioniera ekonomicznego odrodzenia kraju, i ciekawy temat odczytu zgromadzą licznych słuchaczy, zwłaszcza, że dochód z odczytu przeznaczony jest na cele sekcyi kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej, które urządza kursa zawodowe jak: pończosznictwo, koronkarstwo, kwieciarstwo sztuczne i t. d. i gorliwie krząta się około podniesienia przemysłu domowego wśród naszych kobiet. Wstęp 30 h, miejsca siedzące 50 hal. Bilety wcześniej do nabycia na Stałej Wystawie przemysłu krajowego, ul. Straszewskiego l. 28.

Krakowski Oddział Związku Inżynierów kolei państw. odbył 11 b. m. walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru nowego wydziału w następującym składzie: prezes Z. Maywalt, wiceprezes E. Bielański, sekretarz J. Hoszek, skarbnik K. Ciechanowski; wydziałowi: F. Bitschan, J. Peltz, L. Severin, St. Kaiser, R. Kern i F. Poss. Do komisyi rewizyjnej zostali powołani pp. St. Howorka i T. Nowak.

Likwidacya wielkiej firmy. Istniejąca w Krakowie od roku 1869 wielka firma „S. Rittermana synowie", prowadząca hurtowny skład towarów bawełnianych, postanowiła przeprowadzić likwidacyę swego przedsiębiorstwa. W tutejszych kołach przemysłowych słychać, że likwidacya powyższa stoi w związku z ogólnem przesileniem, jakie przechodzi obecnie szczególnie przemysł tkacki w całem państwie austryackiem.

Sprawa braci Kahane. W sobotę wypuszczony został za kaucyą 50 tysięcy koron na wolną stopę z aresztu śledczego Kahane starszy, aresztowany pod zarzutem zbrodni oszukańczego bankructwa.— Kahane młodszy pozostaje nadal w więzieniu, gdyż rodzina nie jest w stanie złożyć za niego wymaganej kaucyi.

Włamanie do bożnicy. Jak przedwczoraj donieśliśmy, w nocy z piątku na sobotę włamali się jacyś sprawcy, widocznie fachowcy w swoim zawodzie, do starej bożnicy żydowskiej przy ul. Wąskiej. Złodzieje dostali się przez mur na stary cmentarz, wyważyli żelazne drzwi i w ten sposób dostali się do wnętrza domu. Po odgięciu kraty w oknie z przedpokoju do kancelaryi, dostali się do środka i rozbili tam w sposób „fachowy" dwie ogniotrwałe kasy. Włamywacze skradli tylko kilkaset koron gotówki, natomiast lichtarze, puhar i inne kosztowne przybory rytualne pogięli, połamali i porzucili na cmentarzu. Sprawcy dotąd nie ujęto. O kradzieży tej zawiadomiono wszystkie okoliczne posterunki żandarmeryi.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowała policya krakowska 22-letniego Abrahama Fleischera z Bochni, który przyjechał do Krakowa na gościnne występy. Fleischer włamał się między innymi do mieszkania Adolfa Hochstima przy ul. Bonnerowskiej l. 6, okradł Leona Stechlera przy ul. Dietlowskiej l. 99 i brał udział z niejakim Tekielskim w włamaniu do mieszkania Habera przy ul. Jasnej l. 10. Oprócz tego ma Fleischer na sumieniu jeszcze kilka podobnych grzechów.

Sprzeniewierzenie. Inkasent spedycyjnej firmy Zawadzki i Bulicz przy ulicy Brackiej L. 5 28-letni Józef Czop sprzeniewierzył firmie 425 koron i zbiegł.

Z bruku. Onegdaj aresztowała policya 23-letniego Mojżesza Nidesa i 19-letniego Herscha Weissmanna za kradzież 220 koron pewnemu handlarzowi chrzanowskiemu na targu w piątek.

Rocznica 1863 roku w Podgórzu. W Podgórzu zawiązał się komitet obywatelski dla urządzenia obchodu 50-tej rocznicy powstania 1863 roku. Do komitetu, któremu przewodzi prezes „Sokoła" podgórskiego p. Wincenty Wodzinowski, weszli przedstawiciele wszystkich sfer obywatelstwa podgórskiego, między innymi: asesor Łuczko, dr Bobrowski, Szklarski, Noworolski, prof. Mossoczy i inni. Program obchodu, który odbędzie się w samą rocznicę wybuchu, dnia 22 b. m., obejmuje nabożeństwo uroczyste z kazaniem w kościele parafialnym, uroczysty pochód do gmachu „Sokoła", gdzie odbędzie się poranek z zagajeniem przewodniczącego komitetu, odczytem prof. T. Grabowskiego oraz częścią muzykalno deklamacyjną. Po południu wspólnie z „Sokołem" krakowskim uda się komitet podgórski na grób powstańców na cmentarzu krakowskim celem złożenia wieńca. Dla upamiętnienia obchodu komitet postanowił wmurować na ścianie jednego z publicznych gmachów tablicę pamiątkową.

Na kilka dni przed obchodem odbyły się w szkołach publicznych wieczorki i odczyty, poświęcone upamiętnieniu narodowej rocznicy. W pierwszych dniach lutego odbędzie się uroczysty wieczór, poświęcony rocznicy dla szerszych sfer miasta.

Z kraju.

Stary Sącz, 10 stycznia. (Morderstwo. — Kinoteatr. — Varia) Komendant posterunku żandarmeryi p. Bazyli Hładin odstawił dziś do więzienia sądu obwodowego w Nowym Sączu czterech gospodarzy z Długołęgi, oskarżonych o skrytobójcze morderstwo. Mający od 4 lat złość na Władysława Kuzaka, dwaj bracia, Paweł i Franciszek Fierkowie, po sutej pijatyce przez całą noc w czasie świąt, przyszli do domu, gdzie mieszkał Władysław Kuzak, około godziny 8 rano i wywabiwszy go na pole, poczęli go bić kołami. Władysław zdołał umknąć do sąsiada, gdzie zaryglował drzwi i ukrył się na strychu. Rozjuszeni pijacy chodzili dookoła i grozili będącej w domu kobiecie, że ich nie chce do wnętrza puścić. Tymczasem starszy brat Władysława, Mikołaj Kuzak, nie przeczuwając nic złego, wyszedł z domu. Napastnicy wyjaśnili mu, że chcą jego brata bić, po chwili jednak jeden z nich przystąpił do Mikołaja i za brata poczęstował go kołem w głowę tak, że Mikołaj padł trupem na miejscu. Zabity przyszedł tylko do rodziców na święta.

Nareszcie i w naszem mieście rozgości się u nas stały kinoteatr, który, jako prywatne przedsiębiorstwo, prowadzony będzie w Sokole. Koncesyę na kinoteatr uzyskał tutejszy obywatel p. Warzycki.

Pod adresem dyrekcyi poczt we Lwowie zasyłamy prośbę, aby główna trafika w rynku zaopatrywała się odpowiednio do potrzeby w znaczki pocztowe, których tu niestety — zbyt często brakuje.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w porozumieniu z Kółkami rolniczemi wprowadza tu „filię" składnicy nawozów sztucznych i nasion, którą to akcyę przeprowadza sekretarz Kółek rolniczych p. Władysław Mazur.

Obchód powstania styczniowego odbędzie się w lutym.

W Sokole wznowiono chór, który prowadzi p. Stanisław Cesarczyk; dla młodzieży rękodzielniczej, w której wspomniałem w poprzedniej korespondencyi, wprowadza się ćwiczenia karabinami, które w każdy czwartek prowadzić będzie sędzia dr Wusatowski.

Śmierć na polowaniu. Ze Lwowa donoszą: Na polowaniu w Rudkach, wskutek nieszczęśliwego wypadku, został zastrzelony p. Wincenty Serwatowski, brat posła.

Ze świata.

Tryumfy polskich artystów. Tegoroczne tournée prof. Jerzego Lalewicza miało wielkie powodzenie. Koncert wiedeński powiódł się doskonale, w tym tygodniu zaś polski pianista koncertować będzie w Monachium, Berlinie i Londynie. Na sezon 1913/14 został prof. Lalewicz zaangażony na cykl 60 wieczorów fortepianowych po większych miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Tadeusz Łowczyński, Krakowianin, stale zaangażowany obecnie w Zagrzebiu, występuje teraz gościnnie w Budapeszcie w Operze ludowej ze znacznym sukcesem. Prasa budapeszteńska oddaje i śpiewowi i grze polskiego śpiewaka duże pochwały.

Jan Zoppoth, barytonista, były członek opery lwowskiej, zaangażowany został do Bazylei, gdzie kreować będzie pierwsze partye barytonowe. Pierwsze występy artysty w „Tosce" i „Latającym Holendrze" powiodły się doskonale.

Uwolnienie redaktorów. Z Kijowa donoszą: Uwolniono aresztowanych w mieszkaniu redaktora Bartoszewicza dr Piątkiewicza i Młodana.

Romantyczna historya. Z Wilna donoszą: Budzi tu powszechną sensacyę afera ks. Cesarskiego, wikarego kościoła katedralnego i redaktora gazety „Dwa grosze". Ks. Cesarski zaznajomił się z 14 letnią córką pastora, którą uwiódł, a następnie wyjechał z nią do Warszawy, gdzie ją po kilku miesiącach porzucił, sam powróciwszy do Wilna. Władze duchowne odsunęły ks. Cesarskiego od redagowania gazety „Dwa grosze", oraz od pełnienia obowiązków kapłańskich. Zwołany sąd obywatelski uwolnił ks. Cesarskiego, ale okazało się, że tenże przedłożył sądowi fałszywe dowody pisemne. Jednocześnie już podczas sądu nieznani sprawcy porwali z domu rodziców córkę pastora, a wkrótce potem znikł i ks. Cesarski. Obecnie wkroczyła prokuratorya, a policya prowadzi energiczne śledztwo, aby rozwikłać tę sensacyjną aferę.

Ustąpienie Fitelberga. Z Wiednia piszą: Grzegorz Fitelberg, znany kompozytor, od szeregu miesięcy pierwszy dyrektor orkiestry w Operze nadwornej, ustępuje od września ze swego stanowiska. Fitelberg cieszy się ogromną sympatyą świata muzycznego i publiczności, część jednak prasy wiedeńskiej urządza przeciw niemu taką kampanię, iż Fitelberg, zrażony napaściami krytyki wiedeńskiej, podał się do dymisyi.

Proces Radwana. Z Wiednia piszą nam. Dnia 9 b. m. przed sądem powiatowym na przedmieściu Josefsztadzkim odbyła się rozprawa przeciw suggestyonerowi Kazimierzowi Radwan-Prągłowskiemu, oskarżonemu o znachorstwo. Radwan przeprowadzał rzekomo leczenie suggestyą i hypnozą na pacyentach pensyonatu „Riviera", którym kierował w Cyrkvenicy. Po przesłuchaniu oskarżonego i żony jego p. Odillon, sędzia uwolnił Radwana od winy i kary.

Kurs detektywów skarbowych. Z Wiednia piszą:

Odbywa się tu obecnie kurs dla strażników skarbowych z całej monarchii, mający na celu wykształcenie ich w wyszukiwaniu i rozpoznawaniu śladów wszelkiego rodzaju, fotografowaniu, daktyloskopii, rysowaniu szkiców, używaniu psów policyjnych i poznaniu obcych języków. Kurs ten będzie corocznie urządzony. — Bierze w nim udział także 20 strażników z Galicyi i Bukowiny.

Tajemniczy aeroplan na Węgrzech. Wiedeńska „Zeit" donosi z Marmarosziget na Węgrzech: Onegdaj wieczorem około godz. 6 i wczoraj nad ranem widziano w miejscowościach nad granicą Węgier aeroplan, z którego oświetlano okolicę reflektorem. Aeroplan zniknął w kierunku Galicyi. Miejscowe władze wojskowo przypuszczają, że było to aeroplan rosyjski, wysłany dla celów szpiegowskich; przypuszczenie powyższe potwierdza fakt, iż z wojsk austryackich, stacyonowanych w Galicyi, nie wysyłano w tym czasie żadnego aeroplanu w stronę Węgier.

Nowy dramat Sudermanna. Z Berlina piszą: W „Niemieckim teatrze dramatycznym" grano 7 b. m. nowy 4 aktowy dramat Sudermanna p. t. „Dobre imię". Fabuła ogromnie zawikłana, wprost kinematograficznie ruchliwa, ma za przedmiot brudne afery erotyczne w berlińskim świecie przemysłowym „wyższych 10.000". Berlińska „haute finance" lubi ten rodzaj literatury dramatycznej — więc nowa sztuka zapewniony ma sukces.

Zakonnicy francuscy w Lowranie. Jak donoszą z Abazyi, zakonnicy francuscy, wydaleni z Francyi, zawiązali rokowania z inżynierem Tersim, celem nabycia za 650.000 koron jego dóbr, położonych pomiędzy Abazyą a Lowraną. W willi Tersiego ma być umieszczony katolicki zakład wychowawczy.

Utonięcie uczonego. Znakomity fizyk i meteorolog włoski Ottorino Luxardo utonął podczas jazdy gondolą w „Canale grande" w Wenecyi. Zmarły był wenecyaninem i miał katedrę w tamtejszej Szkole nautycznej.

Okręt zgnieciony przez lody. Z Chrystyanii donoszą: Norweski okręt „Hvalrossen", który udał się na połów wielorybów w stronę zachodniego wybrzeża Grenlandyi, dostał się między zwały lodowe i został zgnieciony. Załoga, złożona z 16 ludzi, zginęła.

Śniegi i mrozy. Z Londynu donoszą: W całej Anglii panują nadzwyczaj silne zawieje śnieżne, które wyrządziły wielkie szkody i spowodowały przerwy w komunikacyi.

Z Berlina donoszą o wielkich śniegach, spadłych w Westfalii i Nadrenii. Śnieg spadł do wysokości półtora metra wysokości.

Zmarli.

W Wilnie zmarł nagle znany pracownik na niwie piśmiennictwa Gerard Uziębło. Zmarły urodził się w r. 1859. Po ukończeniu gimnazyum wileńskiego, odbył studya na wydziale historyczno-filozoficznym uniwersytetu warszawskiego, poczem

poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Był kolejno nauczycielem gimnazyum w Maryampolu, Piotrkowie, Warszawie i Wilnie. Wolne od zajęć pedagogicznych chwile poświęcał śp. Uzięblo pracy literackiej. Pisał artykuły dziennikarskie, poezye, nowele. Z pośród prac historyczno-literackich cenione są jego przyczynki literackie do historyi Wilna i Litwy, do życiorysu Mickiewicza i całej plejady polsko-litewskich pisarzy. Najcenniejszą z jego rozpraw jest rzecz „O oryentalizmie Mickiewicza“ umieszczona w „Ateneum“ 1889 r. Pogrzeb śp. Uzięblo odbył się 9 stycznia w Wilnie na cmentarzu pobernardyńskim.

Ślub. W kościele O. O. Zmartwychwstańców odbył się onegdaj ślub p. Rudolfa Tchórzewskiego adjunkta gazowni miejskiej z p. Ludmiłą Szarłowską, córką ś. p. Alojzego i Eugenii z Teodorowiczów. Związek pobłogosławił wuj panny młodej ks. arcybiskup Teodorowicz.

Dla ociemniałego kolportera. Tomasz Baranowski, znany i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił już zupełnie wzrok i zdrowie, tak że sprawiać dalej swego zawodu nie może. [illegible] i wiek podeszły nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya „Nowej Reformy“.

W ogromnej nędzy znajduje się Anna Pałkajowa, wdowa z dziećmi. Nędza sprawdzona. Biedaczka mieszka na Zwierzyńcu pod l. 191. Datki można składać również w Administracyi „Nowej Reformy“ (św. Anny 3).

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa mianowała A. Malick ego dyrektorem w Jaśle, J. Wanata dyrektorem w Krośnie, E. Nawrockiego nauczycielem w Brodach, B. Inglotowa nauczycielką w Nowym Targu, A. Gruntowiczównę nauczycielką w Dobromilu, L. Kołodziejczykównę nauczycielką kier. w Brzozdowcach, [illegible] naucz. kier. w Zakliczynie, A. Laszewicza naucz. kier. i J. Krzyża[illegible], ks. Jastrzębskiego katechetą rz. kat. szkoły im. Sienkiewicza we Lwowie, [illegible] katechetą rz. kat. w [illegible], A. Barabaszównę nauczycielką w Turce, M. Makowską nauczycielką w Baryszu, [illegible] nauczycielką w Czajkowicach, E. Krzyżanowską naucz. w Bohorodczanach Starych, nauczycielami kierującymi szkół 2-kl.: L. Futowskiego w Monasterzyskach, J. Freya w Dublanach, W. Mazurkiewicza w Woli Rzędzińskiej, M. Siemińskiego w [illegible], J. Samulewicza w Ostrej, J. Ko[illegible] w Konotopach; nauczycielami szkół 2 kl.: K. Konstantynowicza w Ostrej, Z. Winnicką w Sadzawie, W. Szymańską w Żydowskiej Górze, S. Zy[illegible], E. Sowińskiego w Siedliskach, [illegible] w Siedliskach, [illegible] w Żarnowcu; nauczycielami szkół 1-kl.: W. Sokołowskiego w Zalipiu, M. Winiarską w Łomach Sokołowskich, J. Stachowskiego w Brzostowej Górze, S. Pańko w [illegible], J. Bandrowską w Dobrowlanach, [illegible], O. Szotkiewicz w Zahoszewiu, W. Pałko w Pilawie, J. Łaskównę w Borusowie, K. Candoły w [illegible], J. [illegible] w Jabłonowie, M. Wachniuka w Perechrestnem.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył J. Bereta 2 K. Na Macierz śląską złożył Bolesław Woynarowski 4 K. Na Dar Grunwaldzki złożył Bolesław Woynarowski [illegible].

Dla chorego studenta złożył: p. Kalinscy z Zakopanego 6 K. L. E. I. K.

Z kalendarza. W poniedziałek 13 stycznia: Weroniki p. i Leoncyusza; we wtorek 14 stycznia: Hilarego i Feliksa m.; we środę 15 stycznia: Pawła I pustelnika. Wschód słońca dnia 13 stycznia o godzinie 7 minut [illegible], zachód o godzinie 4 min. 01, długość dnia godzin 8 min. 25.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 12 stycznia termometr wynosił [illegible] Cels.; barometr [illegible]. Dnia 13 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 744 mm., termometru — 6·4 Cels.; — wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciśnienie najwyższe — 1·8, najniższe — 14·1 Cels. — [illegible] powietrza 657. Kierunek wiatru północno-wschodni. Mgła, możliwe wypogodzenie. Śnieg leżący [illegible].

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Posażna wdowa“.
We wtorek: „Dożywocie“.
We środę: „Posażna wdowa“.
We czwartek: „Peer Gynt“.
W piątek: „Posażna wdowa“.
W sobotę: „Kobieta i Pajac“.
W niedzielę po poł.: „Betleem polskie“; wieczór: „Kobieta i Pajac“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Dnia 15 b. m. (środa) rozpoczynają się wykłady po feryach świątecznych. W środę od godz. 6—7 [illegible]: Ekonomia teoretyczna (ciąg dalszy) godz. 9. [illegible] od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedia prawa; [illegible]. W piątek od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedia prawa; od godz. 7—8 dr [illegible].

Wykłady odbywają się w lokalu szkoły, Wolska 13, II p.

Powszechne wykłady uniwersyteckie [illegible] prof. August Sokołowski: „O powstaniu styczniowem 1863 r.“ ([illegible] wykładów).

Z uniwersytetu ludowego. W poniedziałek od godz. 7 dr Bohdan Zaborski: Kultura [illegible] (z dwiema prze[illegible]). [illegible] od godz. 7 dr M. Lipowski [illegible].

Kronika lwowska.

Lwów, 13 stycznia.

Przedłużenie konkursu. Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie donoszą: Celem uświetnienia produkcyi urządzić się mających z powodu 50-letniej rocznicy wypadków z roku 1863, ogłosiło galicyjskie Towarzystwo muzyczne swego czasu konkurs na kompozycyę orkiestralną o temacie ideowym swojskim (w nastroju poważnym) i przeznaczyło za najlepszą pracę nagrodę w kwocie 500 koron, z terminem nadsyłania prac do dnia 1 grudnia 1912. Gdy jednakże w powyższym terminie wpłynęła do Towarzystwa za mała ilość prac, przeto przedłuża się obecnie powyższy termin do dnia 1 września 1913. Przypomina się przy tej sposobności, że kompetujący o powyższą nagrodę winni prace swoje opatrzyć godłem, dołączyć do niej kopertę zamkniętą, opatrzoną na zewnątrz tem samem godłem co praca, a mieszczącą wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres autora. Prace przesyłać należy pod adresem wydziału galicyjskiego Tow. muzycznego we Lwowie, ulica Chorążczyzny 7, umieszczając w nagłówku odnośnego pakietu: „Utwór konkursowy“.

Na pamiątkę powstania. Prezydyum m. Lwowa uchwaliło nazwać ulicę Styczniową ulicą 22-go Stycznia.

1863—1913. Na ręce skarbnika komitetu we Lwowie 1863—1913 wpłynęły dotychczas następujące składki: Tow. kredyt. ziemskie Lwów 1000 K, Bank przemysłowy Lwów 500 K, Bank hipoteczny Lwów 1000 K, gal. ziemski Bank kredyt. 500 K, Bank zaliczkowy Lwów 1000 K, Wilk z lasu 20 K, ako. Bank związkowy Lwów 225 K, Towarz. opałowe „Ropa“ Lwów 300 K, p. Seidler Wilhelm 10 K, p. Komorowski Kazim. 31 K 6 gr., ks. prałat Lubomeski Z. 20 K, gremium aptekarzy Galicyi wsch. 50 K, Centralna Kasa związkowa 25 K, Pow. związek stow. zarobk. i gosp. 25 K, Tow. wzaj. ubezp. urzędników pryw. 300 K, Lwowska Izba adwok. 800 K, Bank melioracyjny 100 K, p. Fusek Michał 20 K, Gmina izraelicka Lwów 200 K, Wydział powiat. Stanisławów 150 K, Tow. Fonciére filia Lwów 200 K, ks. Bilski Wiktor 20 K, Wydział powiat. Sanok 50 K, dr Rutowski Tadeusz 20 K, dr Kraiński Władysław 50 K, Magistrat Sokal 10 K, Magistrat Krosno 50 K, Wydział powiat. Jaworów 20 K, Wydział powiat. Gródek 100 K, p. Szczepan Franc. 67 K, Magistrat Rzeszów 20 K, Wydział powiat. Czortków 50 K, Wydział pow. Przemyślany 50 K.

Magistrat Nowy Sącz 50 K, Wydział powiatowy Łańcut 25 K, Wydział powiatowy Pilzno 50 K, Magistrat Jasło 15 K, Magistrat Wadowice 10 K, Magistrat Wieliczka 20 K, Magistrat Zakliczyn 15 K, Magistrat Żółkiew 20 K, Magistrat Mielec 20 K, p. Niemojowski S. W. (pierwsza rata) 500 K, Magistrat Sambor 50 koron, Magistrat Żywiec 20 koron, Magistrat Krosno 10 koron, Magistrat Baranów 10 K, Dyrekcya Towarz. wzajem. kredytu w Krakowie 1000 K, Magistrat Śniatyna 20 K, Wydział powiatowy Dąbrowa 50 K, Magistrat Sambor 114 K, Magistrat Biecz 5 K, Magistrat Przemyśl 100 K, Rada powiatowa Skałat 50 K, Magistrat Brzeżany 50 K, Magistrat Żółkiew 25 K, Magistrat Brzesko 10 K, Magistrat Tarnów 50 K, Wydział powiatowy Rzeszów 25 K, Magistrat Wiśnicz 10 K, ks. arcybiskup Hryniewiecki 50 K, Magistrat Borysław 10 K, Stow. wzajem. pom. kupców i młodzieży handl. 100 K, Bank kupiecki Lwów 300 K, p. Ekielski Józef 10 K, Wydział pow. Mościska 50 K, Wydział pow. Tarnów 20 K, Wydział pow. Brody 100 K, Wydział pow. Grybów 25 K, Wydział pow. Stryj 25 K, dr Fryd. Zoll 10 K, p. Jędrzejowicz St. 20 K, p. Kraiński Wincenty 20 K, p. Cielecki Artur 100 K, burmistrz m. Czortkowa 20 K, Magistrat Krakowa 20 K, S-ka oszczędn. i poż. Porębka 2 K, ks. dr arcybiskup Bilczewski 1000 K, p. Goetz Jan 50 K, p. Stefan Komornicki (nagroda konkursowa, ofiarowana na rzecz komitetu) 900 K. Razem 11.639 K 16 h. Dalsze składki przyjmuje p. Bol. Lewicki, skarbnik komitetu — Lwów, Tow. wzajem. kred., Trzeciego Maja 16.

Z uniwersytetu lwowskiego. W bieżącem półroczu zimowem 1912/1913 zapisało się na tutejszy uniwersytet 5.567 słuchaczów, a te: na wydziale teologicznym 359, na wydziale prawniczym 3.385, na wydziale lekarskim 640 (w tem 106 kobiet), na wydziale filozoficznym 1.183 (w tem 405 kobiet).

Szpiegostwo. Ze Lwowa donoszą: Aresztowano tu rosyjskiego oficera sztabu generalnego, podejrzanego o szpiegostwo.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Aida“.
We środę: „Pani Bella“.
We czwartek: „Żydówka“.
W piątek: „Pani Bella“.
W sobotę po poł.: „Damy i Huzary“; wieczór: „Żydówka“.
W niedzielę po poł.: „Amfitryon“ i „Pocieszne wykwintnisie“; wieczór: „Kochany Augustynek“.

Skreślenia w budżecie krajowym.

(Telefonem).

Lwów, 13 stycznia.

Jeżeli Sejm krajowy w tym roku nie będzie zwołany i nie uchwali budżetu, wyniknąć mogą stąd dla wielu doniosłych spraw krajowych, kulturalnych i społecznych, bardzo przykre konsekwencye. Ponieważ Wydział krajowy może jedynie pokrywać te wydatki, objęte budżetem zeszłorocznym, które bądź to opierają się na ustawie krajowej, bądź też obęte są stałemi zobowiązaniami na szereg lat, przeto cała masa wydatków innej kategoryi musiałaby być z tegorocznego budżetu skreślona.

Budżet na rok 1913 zwiększyłby się automatycznie o trzy miliony koron, a ponieważ na pokrycie deficytu zeszłorocznego budżetu zaciągnięto pożyczkę pięć i pół miliona koron, zatem budżet na rok 1913 wykazywałby deficyt ośm i pół miliona koron, na które Wydział krajowy w razie niezwołania Sejmu i nieuchwalenia budżetu nie miałby pokrycia. Skreślenia zatem, jakie Wydział krajowy obecnie zmuszony jest poczynić w wydatkach krajowych, wynosić muszą około 8 i pół miliona koron. Ofiarą tych skreśleń padną liczne subwencye na stowarzyenia oświatowe, kulturalne i społeczne, powstrzymaną będzie budowa i organizacya nowych szkół. Skreślenia w zakresie szpitalnictwa krajowego wynosić mają 400.000 koron. Zarządy szpitalne mają otrzymać wskazówkę, aby ograniczyły przyjmowanie chorych w bardzo znacznej mierze. Wstrzymana ma być budowa zakładu dla nieletnich w Przedzielnicy.

Z wydatków na cele przemysłowe ma być również skreślona kwota 300 tysięcy kor. Wstrzymana ma być budowa nowych szkół przemysłowych i organizacya nowych szkół uzupełniających i t. p.

Z wydatków na cele rolnicze i na szkolnictwo rolnicze ma skreślić Wydział krajowy 1 milion koron. Wydatki na budowę nowych dróg i konserwacye mają być zmniejszone również o 1 milion koron. O taką samą kwotę mają być zmniejszone wydatki na koleje lokalne. Skreślenia w dziale melioracyjnym mają wynosić około trzech milionów koron. — Wstrzymane mają też być stypendya górnicze. W dziale bezpieczeństwa publicznego ma być wstrzymana budowa nowych koszar żandarmeryi we Lwowie. Nauczyciele ludowi nie otrzymają w tym roku dodatku drożyźnianego. — Teatrom krajowym grozi również wstrzymanie subwencyj.

Jeżeli Sejm nie będzie zwołany w tym roku i nie uchwali budżetu, to zaiste następstwa tego grozić będą na wielu polach wprost katastrofą.

Z Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

(Telefonem).

Lwów, 13 stycznia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Demokratycznego pod przewodnictwem posła Jahla. W posiedzeniu tem wzięli udział posłowie: Jahl, Federowicz, Loewenstein, Leo, Zieleniewski, Ign. Landau, Rychlik, Krogulski, Bandrowski, Kleski, Maryewski, Rauch, Battaglia, Zarański, Rutowski, Misiński, oraz prof. Fiedler, dr Doboszyński, red. Konopiński i dr Dwernicki.

Uchwalono następujące rezolucye:

1) Rada naczelna stronnictwa, stojąc w sprawie uniwersyteckiej na gruncie uchwał Koła polskiego 22 maja i 28 grudnia zeszłego roku, wzywa posłów stronnictwa demokratycznego, aby przy tych uchwałach w całej rozciągłości nadal trwali, a w szczególności stanowczo żądali a) aby w projekcie orędzia stwierdzony został polski charakter uniwersytetu lwowskiego; b) aby siedzibę tak przyszłego uniwersytetu ruskiego jak ewentualnie ruskiego studyum uniwersyteckiego w swoim czasie ustanowiono jedynie za zgodą Koła Polskiego.

2) Rada naczelna wyraża przekonanie, że rozbicie solidarności Koła polskiego w Wiedniu, byłoby wobec ogólnego położenia naszego narodu istotną klęską narodową.

3) Rada naczelna wyraża Kołu polskiemu i jego prezydyum uznanie za gorące i skuteczne zajęcie się sprawą polskich szkół kresowych oraz za uzyskanie upaństwowienia polskiego gimnazyum w Białej i wzywa Koło polskie do dalszej gorliwej opieki nad szkołami kresowemi w Galicyi i na Śląsku.

Rada naczelna zajmowała się nadto sprawami organizacyjnemi Stronnictwa i kilku bieżącemi sprawami politycznemi.

Zastanawiano się także nad obecną sytuacyą polityczną, wytworzoną przez wojnę bałkańską i jej następstwa.

Niepewna sytuacya.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 13 stycznia.)

Trójprzymierze wobec Rumunii.

Wiedeń. „Montags-Revue“ oświadcza, że mocarstwa trójprzymierza mimo życzliwości dla Bułgaryi nie mogą odmówić słuszności żądaniu Rumunii co do odstąpienia jej Silistryi.

Dziennik twierdzi, że obecnie nie wszystkie gabinety są przekonane o możliwości pokojowego załatwienia wszystkich bieżących trudności, jak dawniej. Nawet Grey, który najdłużej był optymistą, w ostatnich dniach stracił poniekąd nadzieję pokojowego rozwikłania konfliktów, tem bardziej, że ani Rosya, ani Austrya nie cofnęły swoich zarządzeń, a Rosya nawet je zaostrzyła, n. p. zakaz dla obcych lotników i t. p. Także Francya przeprowadza zbrojenia.

O wznowienie rokowań pokojowych.

Londyn. Dotąd nie jest jeszcze pewnem, czy zbiorowa nota mocarstw będzie dzisiaj wręczona Porcie. Konferencya pokojowa nie może być zwołana, ponieważ niema właściwie prezydenta. Jest tylko przewodniczący każdorazowego posiedzenia. Wobec tego Reszid pasza, na którego przypada kolej przewodniczenia, oświadcza, że posiedzenia konferencyi pokojowej zwołać nie może. Sądzą, że może Grey jako honorowy prezydent zwoła posiedzenie konferencyi pokojowej.

Konstantynopol. Ambasadorowie Niemiec i Austryi wręczyli wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Noradunghianowi tekst noty zbiorowej, którą mocarstwa mają wręczyć Porcie.

Petersburg. „Riecz“ twierdzi, że nota mocarstw do Porty, będzie trzymana w tonie bardzo energicznym i radzić będzie Porcie odstąpienie Adryanopola i innych miast, których domagają się państwa bałkańskie i odstąpienie znacznej części wysp Egejskich.

Jeszcze nic nie wiedzą.

Konstantynopol. Ambasadorowie wczoraj wymienili wizyty między sobą i informowali się wzajemnie o zapatrywaniach swoich rządów, jednakże nie posiadają dostatecznych informacyj, aby odbyć pełne posiedzenie i ustanowić ostateczny tekst noty kolektywnej do Porty. Dlatego też nie wiedzą, czy krok ten będzie dziś przedsięwzięty. — W kołach dyplomatycznych sądzą, że akcya mocarstw mogłaby doznać opóźnienia z powodu kwestyi bułgarsko-rumuńskiej, oświadczają też, że ostateczny tekst noty uchwalony będzie nie w Londynie, lecz w Konstantynopolu, ponieważ ambasadorowie tutejsi są kompetentniejsi. Mimo jednomyślności prasy tureckiej i doniesień, że delegaci tureccy opuszczą Londyn, jeżeli nie otrzymają zadośćuczynienia w kwestyi Adryanopolskiej, w kołach dyplomatycznych są przekonani, że nie przyjdzie do ponownego wybuchu wojny, z drugiej strony jednak utrzymują się wiadomości o przygotowaniach wojennych pod Czataldżą i w Gallipoli.

Także wczoraj odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem wielkiego wezyra; jak słychać, obradowano nad ważnymi depeszami delegatów londyńskich.

Pesymizm dyplomaty rumuńskiego.

Paryż. Tutejszy poseł rumuński oświadczył w rozmowie, że zapatruje się na sytuacyę pesymistycznie. Sytuacya może się polepszyć, jeżeli Bułgarya zdecyduje się odstąpić Sylistryę.

Rosya gotowa do wojny.

Paryż. Suchomlinow przyjął współpracownika „Tempsa“, któremu oświadczył, że organizacya armii rosyjskiej poczyniła znaczne postępy, tak, że Rosya jest zupełnie dziś przygotowana do wojny. Artylerya została całkiem zreorganizowana, również usunięto braki w piechocie i kawaleryi.

Zaostrzenie konfliktu z Serbią.

Wiedeń. Wobec nadeszłych wiadomości z Belgradu, że Serbia nie myśli nawet o wycofaniu wojsk swych z nad wybrzeża Adryatyckiego i Albanii, stosunek Austryi do Serbii znów się zapewne pogorszy i zaostrzy. — Wiadomość ta wywołała w Wiedniu przykre wrażenie.

Usposobienie wojenne w Serbii.

Belgrad. Opozycyjne dzienniki atakują nadzwyczaj ostro prezesa gabinetu Pasicza, zarzucając mu brak odwagi wobec Austryi i stanowczego postawienia żądań serbskich wobec Albanii.

Sytuacya Serbów nad Adryatykiem.

Belgrad. Donoszą tu, że położenie wojsk serbskich w Durazzo, San Giovanni di Medua jest nadzwyczaj przykre. Partyzanckie oddziały albańskie napadają ustawicznie na wojsko serbskie.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Belgradu, że rząd serbski postanowił wycofać wojska serbskie z Durazzo nie po podpisaniu pokoju, lecz dopiero po ostatecznem załatwieniu wszystkich kwestyj spornych albańskich.

Belgrad. Wiadomość, jakoby Serbia wycofała swe wojsk z nad Adryatyku, jest nieprawdziwą. Ani jeden żołnierz serbski nie opuścił wybrzeża Adryatyku. Rząd serbski nie wycofa wcale swego wojska wcześniej, dopóki kwestya albańska nie będzie uregulowana, dopóki Albanii nie będzie nadana autonomia i nie będą wprowadzone władze administracyjne. O wycofaniu wpierw wojska serbskiego z portów nadadryatyckich i miejscowości albańskich niema mowy.

Pogłoski o dymisyi Pasicza.

Belgrad. Rozszerzanej wczoraj po południu pogłosce o dymisyi Pasicza zaprzeczają ze strony urzędowej, jako zupełnie bezpodstawne.

Serbski konkordat.

Rjeka. Katolickie południowo-słowieńskie dzienniki donoszą, że Serbia podczas rokowań z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu postawiła warunek, aby Stolica apostolska jak najwyraźniej się zobowiązała, że księży austryackich nie będzie ustanawiać jako duszpasterzy w przyszłej Serbii.

Suchomlinow w Paryżu.

Paryż. Prezydent Fallieres przyjął wczoraj rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa.

Paryż. Millerand przyjął wczoraj rano Suchomlinowa, rosyjskiego ministra wojny.

Zgromadzenie narodowe.

Konstantynopol. Zgromadzenie narodowe będzie zwołane w połowie stycznia. Przewodniczyć będzie Kiamil-pasza.

Wielka rada turecka.

Konstantynopol. Ponieważ rząd nie chce wziąć odpowiedzialności za dalsze następstwa swego zachowania się w sprawie zawarcia pokoju, zwołał zgromadzenie złożone z wszystkich wysokich dygnitarzy cywilnych, wojskowych i duchownych, przywódców gmin niemuzułmańskich, wybitnych senatorów i byłych ministrów, którym pozostawioną będzie decyzya. Podobne zgromadzenie odbyło się w roku 1877, w przeddzień wojny turecko-rosyjskiej.

Obrona wybrzeży azyatyckich.

Konstantynopol. Ponieważ na wypadek podjęcia nowych operacyj wojennych obawiają się akcyi Greków na wybrzeżach azyatyckich, wysłano znaczne oddziały wojska do wilajetu Smyrny. Także w Gallipoli wojska znacznie wzmocniono.

Przygotowania do bitwy morskiej.

Konstantynopol. Były minister marynarki, kontradmirał Halil, zamianowany został komendantem floty i udał się do Dardanelów. Otrzymał on instrukcye umożliwiające mu wydanie bitwy flocie greckiej każdej chwili.

Salonika, 13 stycznia.

Parowiec „Triphili“ przybył tu z Durazzo z tureckimi jeńcami oraz zabranym tureckim materyałem wojennym. Jeńców i materyał przewiezie się do Serbii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 13. stycznia.

Rezerwa na giełdzie.

Wiedeń. Wiadomości o trudnościach w rokowaniach pokojowych wywołały na giełdzie tutejszej rezerwę, jednak nie osłabiły kursów, które trzymały się na tej samej wysokości jak w sobotę.

Z Sejmu bukowińskiego.

Czerniowce. Po długiej, wielce ożywionej rozprawie, uchwalił Sejm znaczną większością przyjęcie przedłożenia w sprawie sanacyi bukowińskich spółek rolniczych.

Groźba strajku powszechnego.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się tu i na prowincyi 50 zgromadzeń socyalistycznych, na których postanowiono urządzić strajk generalny, nie określając czasu jego trwania. — Strajk ten ma potrwać ewentualnie 2—3 tygodni, a rozpocznie się 29 lub 30 b. m. Socyaliści starają się, aby kolejarze i robotnicy z gazowni i elektrowni przyłączyli się do strajku. Zecerzy dziennikarscy oświadczyli, że przyłączają się do strajku, wobec czego od końca stycznia przez kilka tygodni nie będą wychodziły na Węgrzech żadne dzienniki. — Strajk ten ma być protestem przeciw projektowi reformy wyborczej Lukacsa.

W kołach rządowych, na wypadek wybuchu strajku, grożą wprowadzeniem w życie ustaw wyjątkowych, uchwalonych niedawno na wypadek wojny lub mobilizacyi.

Wielka defraudacya.

Wrocław. Z Sosnowca donoszą, kasyer Kwiłecki z firmy W. Landau uciekł zdefraudowawszy milion rubli.

Nagroda za hakatyzm.

Berlin. Odbyła się tu wczoraj uroczystość rozdania orderów za wierną służbę urzędnikom państwowym. Pośród nagrodzonych uderza ogromna ilość urzędników ze „wschodnich prowincyj“. Między odznaczonymi znajduje się wójt z Olesny, który swego czasu zabronił odbycia 30 zebrań polskich pod gołem niebem.

Dymisya Milleranda.

Paryż. Sprawa du Paty de Clama przybiera wielkie rozmiary polityczne. — Przypuszczają, że sprawa ta nie pozostanie bez wpływu na wybór prezydenta rzeczypospolitej.

W tym tygodniu rozpocznie się w Izbie deputowanych dyskusya nad tą sprawą, którą wdrożą radykali. Ustąpienie ministra wojny Milleranda uważają za niedostateczne i stronnictwa radykalne żądają dalszych wyjaśnień.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ś. p.
Helena z Rembilasów Tomankowa
zasnęła w Panu po ciężkiej i długiej słabości w Kamionce Strumiłowej dnia 8 go stycznia 1913 roku, przeżywszy lat 30.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 stycznia. (Giełda południowa).
Marki 11·· 0 Renta majowa 85 90 Renta koronowa węgierska 85 40 Akcye austr. zakł. kred. 618 —. Akcye węg. zakł. kred. 802 —. Akcye Anglobanku 3 25; Akcye Unionbanku 5·6·—. Akcye Bankvereinu 508 50. Akcye Landerbanku ·06·50. Akcye kolei państwowych 707 50 Lombardy 103 75 Akcye fabryki broni ·20 50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 10·7 50 Rima Muranyi 717·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ·484 —. Losy tureckie 217·—. Rublo 254·—. Skoda 783 —. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 stycznia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 197·75. Tow. dyskontowe 183 25.
Usposobienie: ciche

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 stycznia.
4-procentowa renta rosyjska 93 30 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·90 rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 91·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 85·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 88·25 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420 — rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 257·50 rubli.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 stycznia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11 82 do 11 83; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·93 do 11·94; żyto na kwiecień 10 25 do 10·26, owies na kwiecień 10 86 do 10 87; kukurudza na maj 7 71 do 7·72; rzepak na sierpień 15 90 do 16·—.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie spokojniejsze, śnieg.

L. 110117/912. 854 1 3
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje ponowną publiczną licytacyę na dostawę materyałów kamionkowych dla kanalizacyi miasta na rok 1913 i 1914. Wadyum wynosi 1000 koron. — Ofertę pisemną, opatrzoną marką stemplową na 1 koronę w opieczętowanej kopercie, składać należy do **dnia 16 stycznia 1913 roku** do godziny 12-tej w południe w Budownictwie miejskiem, oddział B., gdzie otrzymać można warunki ogólne i szczegółowe i formularze ofertowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 28 grudnia 1912.

Gmina m. Tarnowa rozpisuje

Konkurs

na posadę **asystenta-technika** w miejskim Zakładzie gazowym.

Do posady tej przywiązane są pobory w wysokości 3000 K rocznie, z ewentualnym dodatkiem drożyźnianym, o ile takowy Rada uchwali.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie, a po roku nienagannej służby może nastąpić ustalenie.

Wymagane warunki:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. Oba egzamina państwowe na wydziale chemii technicznej ewentualnie na wydziale budowy maszyn, na jednej z politechnik austryackich;
3. Praktyka w gazownictwie.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo moralności i opis dotychczasowego zajęcia należy wnosić do Magistratu miasta Tarnowa najpóźniej do **dnia 25 stycznia b. r.**

Tarnów, dnia 8 stycznia 1913.

Burmistrz:
777 3 3 *Dr Tertil m. p.*

Nawóz koński.

Pierwsza Dywizya haubic w Łobzowie poszukuje odbiorcy na nawóz koński, także częściowo, w ciągu całego roku 1913. Warunki odbioru przystępne. — Oferty wnosić należy do **20 b. m.** w kancelaryi Dywizyi haubic Nr 1 w Łobzowie, koszary artyleryi. 751 4 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.